CZĘŚĆ XXXI № 30. ROK 16. (1845).

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 24 Kwietnia / 6 Maja.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 23 *Kwietnia* / 5 *Maja*.

Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Andrzeja Apostoła, 15 Kwietnia, Kontroler Państwa, Rzeczywisty Radzca Tajny *Chitrowo* — Św. Alexandra Newskiego, 13 Kwietnia, Jenerał-porucznicy, Kuratorowie Okręgów naukowych: Moskiewskiego, Jenerał-adjutant Hrabia *Stroganow* i Dorpatskiego, *Krafstrem* — Św. Włodzimierza 2 klassy, 14 Marca, Dowodzący 14 dywizyą pieszą Jenerał-major *Łabincow*, Marszałek Dworu baron *Bode* i Koniuszy Dworu Xiążę *Czertwertyński*, zarządzający kantorem stajen Cesarskich w Moskwie — Św. Anny 1 klassy, 14 tegoż m. Jenerał-adjutant *Filosofow*, Rzeczywiści Radzcy Stanu: Radzca Kantoru Pałacowego w Moskwie, szambelan Xiążę *Gruziński*, Kurator Okręgu naukowego Białoruskiego *Gruber* i Wielki Szambelan Dworu Jego Wysokości Xięcia Panującego Nassauskiego Hrabia *de Winzingerode* — Św. Stanisława 1 klassy, Rzeczywiści Radzcy Stanu: Dyrektor Skarbu Orużejnej Pałaty w Moskwie *Zagoskin*, Dyrektor Departamentu Gospodarstwa i Rachunkowości w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Mistrz Obrzędów Hrabia *Borch*, Radzca tegoż Ministerstwa Szambelan *Malcow*, Rezydent Rossyjski w Krakowie baron *Ungern-Sternberg*, tudzież urzędnicy Dworu J. W. Xięcia Panującego Nassauskiego Wielki Marszałek Hrabia *Uxkull* i Wielki Koniuszy Hrabia *de Bosé*.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 15 Kwietnia, zostają zatwierdzeni Dowodzcami brygad Gwardyjskich, Jenerał-majorowie: Dowodzca pułku Kawalergardów N. Cesarzowej, baron *Vietinghoff*, 1 brygady dyw. Kirysyerów; Dowodzca pułku Kirysyerów N. Cesarza Jmci *Arapow*, 2 brygady tejże dywizyi i Dowodzca Litewskiego pułku gwardyi von *Ammont*, 5 brygady pieszej, wszyscy troje z zachowaniem dowodztwa tychże pułków.

— P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego oznajmił P. Towarzyszowi Ministra Sprawiedliwości 1.) z dnia 23 Marca (4 Kwietnia) b. r. że N. Cesarz Jmć Najwyżej rozkazać raczył, urzędnika Sekretaryatu Stanu tegoż Królestwa, Hrabię Augusta *Potockiego* przy zupełném jego teraz uwolnieniu na własną prośbę od służby, mianować Assesorem Kollegialnym — 2.) z dnia (29 Marca) 8 Kwietnia, że na poświadczenie P. Namiestnika Królestwa Polskiego, Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego o odznaczającej się gorliwości i pracach urzędników zostającej przy nim Kommisyi śledczej: Sekretarza i tłumacza, Sekretarza Kolleg. Alexandra *Kamienowskiego*, Protokolisty, Regestratora Kol. Władysława *Bosakiewicza*, Żurnalisty-archiwisty, Regestratora Kolleg. Alexandra *Blumenfelda*, N. Cesarz Jmć Najwyżej raczył rozkazać podnieść ich do rang następujących.

— N. Cesarz na przełożenie Ober-Prokurora N. Synodu rozkazał d. 26 Marca: 1) z dwóch Wileńskich 1-szej klassy monasterów, jeden Św. Ducha, zostawić w 1-szej klassie, a drugi Św. Trójcy policzyć do 3-ej klassy; 2) Arcybiskupowi (Преосвященному) Litewskiemu być Opatem (Священно-Архимандритомъ) monasteru Św. Ducha.

— N. Cesarz potwierdził Zdanie Rady Państwa dozwalające — akcije towarzystwa zabezpieczenia dożywotnich dochodów i pieniężnych kapitałów, przyjmować na ewikciją, we wszystkich umowach z rządem o dostarczenia, roboty, trunkowe dzierżawy, i o dzierżawy dóbr rządowych, po 40 r. a z wydaniem zadatków po 30 r. sr. na każdą.

— N. Cesarz z powodu nieurodzaju w gubernii Mohy-

lewskiej, rozkazał: Obywatelom powiatow Orszańskiego, Sienneńskiego i Kopyskiego rozłożyć na termina roczną opłatę długow zaciągnionych w kredytowych zakładach na pozostały czas pożyczek, dozwalając tejże ulgi w powiatach Mohylewskim, Mścisławskim, Czausowskim, Bychowskim, Czerykowskim i Klimowickim dla tych tylko, którzy złożą świadectwa Marszałków potwierdzone przez Naczelnika gubernii, iż dobra ich dotknięte były nieurodzajem i potrzebują pomocy: pozostałe zaś dwa powiaty Rohaczewski i Bielicki, z tego zgoła korzystać nie mają.

— Z powodu szczupłego zbioru cukrowego piasku na wyspie Kubie, zkąd go zwykle otrzymuje Państwo Rossyjskie, mianowicie przez port Petersburski, dla zapobieżenia mogącej się zdarzyć drogości cukru, N. Cesarz potwierdził przełożenie Zarządzającego Ministerstwem Skarbu, dozwalające cukier *lump*, tłuczony i w małych kawałkach (crushed lumps), przywozić z Anglii do portu Petersburskiego przez czas żeglugi 1845 r., jedynie na przerabianie w rafineryjach, z opłatą cła, naznaczonego od surowego cukru, t. j. po 3 r. 80 kop. sr. od puda.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1.) *19 Marca.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, odmieniającego brzmienie art. 1,044 T. IX Ukł. Praw (wyd. 1842 r.) w sposob następujący: «Włościanie i ludzie dworni, poszukujący praw wolnego stanu, podczas przewodu sprawy nie mogą być od pilnowania się w niej oddalani przez przesiedlenie do Syberyi z woli dziedzica. Do służby wojskowej mogą być oddawani tylko po zapadłym wyroku w sądzie pierwszej instancyi, którym prawa wolnego stanu będą im odmówione, i przeciw któremu nie zrobią zarzutu ani prokuror ani strapczy.»

2.) *22 tegoż m.* Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza zawierającego przepisy o podnoszeniu do rang, wojskowych kapelmistrzów, dyrygujących muzyką, nauczycieli muzyki, fechtowania, konnej jazdy i t. p.

3.) *tegoż d.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza przełożenia Rady Wojennej o dozwoleniu trudnienia się handlem żołnierzom rolnikom (пахатные солдаты) i żołnierzom w wojskowych osadach (военные поселяне).

4.) *24 tegoż m.* Z zaleceniem aby art. 1,420 T. III, Ukł. Praw (wyd. 1842 r.) i Ukaz R. Senatu, 2 Sierpnia 1841 r. były ściśle wykonywane.

5.) *26 tegoż m.* O tém, jak należy uważać uszkadzających lasy skarbowe, jeśli po otrzymanem na mocy Najłaskawszego Manifestu przebaczeniu, znowu dopuszczą się szkody.

6.) *2 Kwietnia.* Z ogłoszeniem woli Monarszej, aby blizsi zwierzchnicy wojskowych szeregowych będących w czynnej służbie, lecz mających urlop nieograniczony, przewodniczyli im i dopomagali do rychlejszego ukończenia spraw, które tacy wojskowi mogą mieć w sądach cywilnych.

7.) *Tegoż d.* Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza, aby kapłanom Rzymsko-Katolickim, zostającym na służbie przy wojskowych komendach, jeśli dotąd nie są opatrzeni w kwatery, dawane były albo kwatery od obywateli w naturze, albo kwaterne pieniądze, podług tabeli na równi z kapłanami Prawosławnego wyznania.

8.) *Tegoż d.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, o tém czy należy pobierać opłatę sztęplowego papieru za przewod spraw tyczących się pożyczek z kapitału wiejskiego przemysłu w południowych gubernijach.

— Umarł tu, mając lat 69, Radzca Tajny, Dyrektor Kancellaryi Ministerstwa Spraw Zagranicznych Emiljusz *Kudriawski;* pogrzeb jego odbył się 20 bież. Kwietnia, w tutejszym parafialnym Kościele Katolickim Św. Katarzyny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 19 Kwietnia.* Gazety napełnione są szczegółami posiedzenia 18 b. m. na którém głośny bill rządowy o uposażeniu kollegium Katolickiego w Mainooth odczytany został poraz drugi. Najznakomitszą była w tych rozprawach mowa P. Macaulay, Whiga, który, głosując za wnioskiem Rządowym, ostre czynił wyrzuty sirowi Robertowi Peel, że za czasu Ministerstwa Whigów, sam najmocniej powstawał przeciw takowemuż uposażeniu.

Po wiadomém wypadku głosowania (patrz № poprzedzający) w którém bill Rrądowy odczytany został większością 147 głosów, pierwszy Minister wniosł, zamienienie się 21 b. m. izby w Komitet Srodków, dla wyznaczenia funduszów na Kollegium w Mainooth ze Skarbu Państwa.

Sir R. Inglis z innemi członkami chcieli izby takowy Komitet był odłożony na poźniej, lecz wniosek ich odrzucony został 61 głosem przeciw 25.

Lord John Russell zapowiedział, że P. Ward przedstawi 21, żądanie, izby fundusze były wyznaczone nie ze Skarbu, lecz z nadmiaru dochodów Kościoła Anglikańskiego w Irlandyi.

Podług gazety *Standard*, organu Ministeryalnego, nic jeszcze nie ma pewnego we względzie podróży Królowej do Irlandyi, lubo, dodaje ta gazeta, podobną jest do prawdy, że podróż ta będzie miała miejsce, nie wcześniej wszakże jak w Październiku.

— Gazeta Irlandska *Cork Examiner*, główny organ stowarzyszenia Repealu, oddaje wielkie pochwały Pierwszemu Ministrowi z powodu wniesionego przez Rząd billu o uposażeniu Kollegium w Mainooth. Lud Irlandski powinien,

mówi ta gazeta, tym więcej być wdzięcznym Rządowi, iż obok tego uposażenia nie ma bynajmniej zamiaru rozciągać wpływ swój na naukę religii i na wewnętrzną dyscyplinę zakładu.

— Umarł znany we współczesnych wojnach jenerał-major Freemantle — Donoszą też o zaszłym zgonie margrabi Downshire i hrabi Abergavenny.

— Gazeta *Morning Herald* zawiera wiadomość o pojmaniu przez sloop angielski *Espoir* feluki prowadzącej handel murzynów i która w jedném spotkaniu z angielskim brygiem *Growler*, zabrawszy ten statek wrzuciła jego majtków do morza. Feluka ta jest pierwiastkowo statkiem Hiszpańskim, liczyła w chwili spotkania 31 ludzi ekwipażu i uzbrojona była w 9 dział.

FRANCYA. *Paryż 20 Kwietnia.* Na posiedzeniu Izby Deputowanycch 15 b. m. czytany był projekt prawa podany przez PP. Dozon i Taillandier przeciw pojedynkom; rozprawy nad nim naznaczone są na 26 b. m. Podług tego projektu wyzwanie na pojedynek pociąga karę więzienia rocznego i winy pieniężnej od 300 do 500 franków. Jeżeli wypadkiem pojedynku będzie śmierć jednego z walczących, pozostały ulegnie więzieniu od 2 do 5 lat i nawiązce od 2 do 10,000 fr. Wrazie powtórzenia kara więzienia będzie mogła być podwojona.

— W tych dniach Izba Parów zajmowała się ważną prośbą nadesłaną z Marsylii, uskarżającą się na niektórych Professorów tak zwanego Kollegium Francuzkiego, którzy do wykładów swoich wprowadzając rzeczy wiary, traktują je w sposobie przeciwnym zasadom religijnym i szerzą między uczniami najszkodliwsze wyobrażenia. Wszyscy prawie Ministrowie i znakomitsi między Parami mowcy brali udział w tej rozprawie, która się ukończyła zapewnieniem Ministra Oświecenia, iż będą obmyślane środki ku zapobieżeniu na przyszłość temu bezprawiu.

— Szczególna okoliczność zaszła 14 b. m. w biurach Izby Deputowanych. Naradzano się nad wnioskiem PP. Dozon i Taillandier o pojedynkach, azali czytanie jego ma być dopuszczone lub nie. W swojém biurze P. Guizot, Minister Oświecenia, zabrał głos i ku niewymownemu wszystkich obecnych podziwieniu, jął bronić pojedynków, które, mówił, nietylko nie są żadnym szkodliwym przesądem, ale owszem uważane być powinny jako postęp cywilizacyi, jako ulepszenie społeczne, nawet potrzebne, gdyż pojedynek często przychodzi w pomoc prawu kryminalnemu, tam, gdzie to prawo dosięgnąć winnego nie może. Wszystko, czego wymagać można, jest to, iżby warunki pojedynku były sumiennie wypełniane i na to obecne prawodawstwo wystarcza. Słowa te, gdy doszły do wiadomości izby, sprawiły największe wrażenie na wszystkich dobrzemyślących, szczególniej oa ojcach rodzin, którzy nie mogą pojąć, jakim sposobem najpierwszy Członek Gabinetu mógł urzędowie i otwarcie stanąć w obronie pojedynku.

HISZPANIJA. *Madryt 11 Kwietnia.* Gazeta urzędowa ogłosiła już zatwierdzone przez Królowę prawo o zwrócie duchownym dóbr ich dotąd niesprzedanych.

Na posiedzeniu 8 b. m. kiedy Izba Deputowanych zgromadzona była w wielkim komplecie, i miała przejść do rozpraw nad budżetem, Prezydent Rady obwieścił Izbie o wyroku Królowej zezwalającym na małżeństwo Królowej-Matki, Maryi Krystyny de Bourbon, z Xięciem Rianzarès. Wyrok ten nosi datę 12 Pazdziernika 1844 roku. Następnie Izba uchwaliła summy na Dóm Królowej panującej i Infantki jej siostry, udzieliła 116 głosami przeciw 9 summy dla Królowej Matki i dla stryja panującej Królowy, don Francisco a Paulo.

SZWAJCARYA. Rządy Kantonów Lucerny, Uri, Schwytz, Unterwalden, Fribourg i Valais ponowiły swe protestacye przeciw zniesieniu klasztorów katolickich w Kantonie Argowii i wynurzyły życzenie, iżby Sejm zwyczajny przedsięwziął środki ku przywróceniu tych klasztorów ze wszystkiemi ich prawami, stosownie do aktu federacyjnego.

AMERYKA. *Stany Zjednoczone.* Ostatnie nowiny z New York dochodzą do 1 Kwietnia. Nowy Prezydent P. Polk mianował Gabinet swój z osób następnych: senator Buchanan Sekretarzem Stanu, senator Walker Skarbu, Jerzy Bancroft marynarki, P. Marcy Wojny, John Y. Mason attorney (Adwokat) jeneralny, Cave Johnson Dyrektor jen. Poczt, M. Mason Prokurator jeralny. Senat zatwierdził te mianowania prócz P. Bancroft, które odłożył na poźniej.

— P. Almonte, Minister Mexyku, zażądał pasportu na wyjazd z powodu toczącej się sprawy o przyłączenie Texas do Stanów. Nie sądzą jednak iżby Mezyk wypowiedział wojnę.

MEXYK. Listy prywatne z Mexyku donoszą że los byłego Prezydenta Santa Ana został rozstrzygniony. Większością 21 głosu uznany on jest przez Kongress za winnego, skazany na wieczne wygnanie i konfiskatę dóbr. Pewna liczba członków głosowała za karą śmierci.

NORWEGIJA. *Christiania 8 Kwietnia.* Storthing, na posiedzeniu 4 b. m. przyjął wniesione przez Komitet Sprawiedliwości prawo, zabraniające przedaży w kraju wszelkich biletów loteryj zagranicznych. Prawo to zacznie obowiązywać od początku przyszłego roku.

TURCYA. *Konstantynopol 2 Kwietnia.* Podług doniesień z Saloniki, nowe zaburzenia wybuchnęły w Albanii niższej, w Epirze. Banda od 2,000 powstańców, spaliła już kilka wsi chrześciańskich, mordując xięży greckich i popełniając wszelkiego rodzaju bezprawia. Banda ta trzyma w oblężeniu w jedném miasteczku kaimakana tureckiego z kilkuset żołnierzami.

GRECYA. Statek jeden Grecki, idący z Syra i przeznaczony, jak się zdaje, do Prevesa, zmuszony został przez burzę zawinąć do Hydra. W skutku obudzonego podejrzenia statek ten został zrewidowany przez kapitana portu i znaleziono na nim 400 baryłek prochu, które zabrano, albowiem kapitan okrętu niezdołał dostatecznie usprawiedli-

wić tego ładunku i niezłożył wymaganych papierów. Twierdzą że ten transport ma związek z odkrytemi świeżo w Patras, Petalidi i Missolonghi składami prochu.

—

(Poczty zagraniczne znowu znacznie się spoźniły.)

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

NOWE DZIEŁA.

—

Introductio historico-critica in libros sacros N. T. *quam Adolphus Bagieński, S. Theologiae Doctor, in Academia Ecclesiastica Romano-Catholica, Scripturae S. Professor, in usum studiosae juventutis ecclesiasticae adornavit.* Vilnae, typis Josephi Zawadzki.

—

III.

Ewangelija żywa, zawierająca naukę Jezusa Chrystusa całą, już była oddawna i w Palestynie i po innych stronach w Kościołach złożona, czyli podług słów św. Ireneusza na sercach wiernych zapisana, nim się pojawiły xięgi wchodzące teraz do składu Pisma św. Nowego Testamentu. Słowo Życia fundowało Kościoły i szczepiło w nich Christianizm, Ewangelja żywa zawsze poprzedzała i towarzyszyła pisanej. Sw. Mateusz napisał swą Ewangelją nie dla niechrzczonych żydów, lecz dla Chrześcian w Palestynie mieszkających; św. Łukasz napisał swoję dla Teofila, już chrześcianina; św. Marek dla chrześcian mieszkających w Rzymie; św. Jan, nie dla heretyków Ceryntianów, lecz przeciw nim dla tych, którzy już dawno o tém słyszeli co pisał; toż się rozumie i o innych xięgach i listach, nie do pogan, lecz już do chrześcian pisanych. Z tego się pokazuje, że christianizm szerzył się bez pisma, i przyjmował kiedy się pojawiło. Jeszcze w II wieku w wielu kościołach nie było Ewangelii pisanej, świadkiem Ireneusz, który (Adv. haer. L. III c. 4, n. 2) mówi: «Jak to! gdyby nawet Apostołowie nie zostawili nam pism swoich, azaliż nie należałoby nam iść za ciągiem ustnego podania, przekazanego tym którym powierzyli staranie o Kościołach? Wiele jest narodów barbarzyńskich, wierzących w Jezusa Chrystusa, które nie znając użycia atramentu i papieru, noszą zbawienie wieczne, przez Ducha św. zapisane, na sercach swoich, które wiernie dochowują dawne podania i strzegą Ewangelii żywej.» Kiedy tak było, widoczna jest rzecz, że przed pojawieniem się Ewangelii, Dziejów Apostolskich, listów i pod innemi tytułami xiąg, już był ktoby o nich sądził, rozpoznawał ich autentyczność, oceniał naukę, jedne jako Apostolskie i prawowierne przyjmował, drugie jako fałszywe odrzucał; był już Kościoł na Słowie żywém przez Apostołów ufundowany, nieomylny, Duchem św. kierowany, zasiadł na trybunale rozróżniać wyrokiem swoim fałsz od prawdy; szanował pisma Apostołów, bo w nich poznawał te słowa które z ich ust słyszał, przyjmował swoję naukę ustaloną poważnemi wyrazami Apostołów lub pod ich przewodnictwem piszących uczniów, czytał te pisma na swoich religijnych schadzkach, zbierał tam i owdzie rozproszone i tym sposobem powoli formował katalog xiąg SS. Nowego Testamentu czyli Kanon. Nie było na ówczas tak łatwej i prędkiej kommunikacyi jak teraz. Potrzeba było we wszystkich stronach świata istniejącym Kościołom znacznego czasu do porozumienia się z sobą względem pism Apostolskich jakie gdzie były i do udzielenia ich sobie nawzajem. Ztąd jedne pierwej do powszechnej po całym świecie chrześciańskim wiadomości doszły, drugie poźniej; na jedne pierwej że są Apostolskie nastała powszechna zgoda, na drugie poźniej. Takowa co do czasu przyjęcia różnica, nie stanowi różnicy co do powagi i znaczenia xiąg; ponieważ różnica co do xiąg, za święte i kanoniczne przyjętych, jaka miała miejsce w początkowych wiekach po różnych Kościołach, dowodzi tylko wielkiej ostrożności chrześcian, aby się jakie podłożone pismo do liczby Apostolskich nie wkradło. W połowie wieku II xięgi dziś do składu Pisma S. wchodzące prawie już wszędzie były za kanoniczne uznane; wczesne przekłady: łaciński, syryjski, koptycki i etyopski są tego dowodem. Kanony Apostolskie z małym wyjątkiem wszystkie do kanonicznych odnoszą, powszechna zaś zgoda, która w IV już wieku dla usunięcia w szczególnych Kościołach do niektórych xiąg wątpliwości, publiczną powagą ogłoszona, nie położyła między dzisiejszemi xięgami żadnej różnicy. I tak, Sobor Laodyceński, odbyty w roku 372 na Wschodzie, w Kanonie 60, oprócz Apokalipsy wszystkie jako święte i kanoniczne, do publicznego w Kościele czytania podaje. W Afryce, na wielkim Soborze w Hipponie w 393 toż postanowiono a św. Augustyn poszczególnione tam xięgi wylicza (De doctr. christ. II, 8, n. 12, 13.) wszystkie dzisiejsze bez żadnego wyjątku. Sobor Kartagiński w 397 w Kan. 47 też wyliczywszy co do jednej, nakazuje aby w Kościele oprócz tych, żadnych innych xiąg pod imieniem boskich nieuważano i nie czytano; nadto postanowiono dać o tém wiedzieć Bonifacemu Papieżowi i innym Włoskim Biskupom, azali się z tym Kanonem zgadzają, ponieważ dodają: od Ojców wzięliśmy to pismo do czytania w Kościele. Być może że podobne doniesienia i zapytania uczynił i Kościoł Hiszpański, ponieważ po Soborze Rzymskim r. 405 Innocenty I Papież w liście do Exuperyusza, biskupa Toletańskiego, wszystkie dzisiejsze xięgi za kanoniczne zaleca. Wszystkie bez żadnej różnicy ogłasza Sobor Rzymski za Gelazego Papieża r. 494, i poźniejsi: Kassyodor, (Instit. div. c. XIII, XIV.), Izydor Sewilski (Orig. VI, 1.), Rabanus Maurus (Instit. clericor. II, 53.) Piotr Blesseński i wszyscy pisarze wieków średnich. Kościoł Grecki na Soborze Trullańskim r. 622 przyjmując postanowienia Kościoła Afrykańskiego ogłosił te xięgi za kanoniczne i nigdy co do nich z Kościołem Zachodnim nie było sporu. W wieku XVI, kiedy Protestanci zaczęli dzie-

lić xięgi święte na protokanoniczne i deuterokanoniczne i tym ostatnim odmawiać powagi, potępił taką różnicę i Kościół Zachodni na Soborze Trydentskim na Sessyi IV, stanowiąc: «Ktobykolwiek całe xięgi, ze wszystkiemi ich «częściami, tak jak zwykł czytać Kościół Powszechny i jak «są pomieszczone w starym łacińskim przekładzie, za święte «i kanoniczne nie przyjmował, niech będzie wyklęty;» i Kościół Grecki na Synodzie Jerozolimskim 1670, dając świadectwo że te xięgi jakie dziś mamy w Biblii zawsze podanie, czyli Powszechny Kościół uważał za święte i kanoniczne. Dla tej różnicy, która się nie urodziła w naszym Kościele i była przezeń potępiona, nie warto wprowadzać podwójnego Kanonu i nad tak nazwanemi deuterokanonicznemi szeroko się rozwodzić, żeby przez to nie uprzedzić jakoby istotnie one cóś mniej znaczyły. Dla ciekawości dość byłoby w dopisku o takim różnowierczym podziale uczynić wzmiankę. Cały fundament podziału opiera się na Euzebiuszu, który, (Hist. eccl. L. III c. 25) ogłasza, jakie podług jego wiadomości xięgi były od wszystkich za kanoniczne przyjęte, a jakie za sprzeczne; lecz ten fundament jest żaden, bo te xięgi, które Euzebiusz policzył za sprzeczne, były w Kościele Alexandryjskim miane za święte, jak świadczy św. Athanazy (Explic. de Paschate) i Epifaniusz (Hebr. 76) Wreszcie sprzeczność ta być musiała nim się powszechnie wszystkie Kościoły nie porozumiały i o autentyczności nie przekonały, ustała zaś wkrótce na mocy ustaw licznych Soborów.

IV.

Każdy się na to zgodzi, że wartość xięgi zależy od trzech względów: na autora, na rzecz w xiędze zawartą i na przyjęcie: ze wszystkich zaleca się Pismo św. i nabiera boskiej powagi. Co do Autora, można powiedzieć z Kościołem Powszechnym, że jest Duch święty, który ożywiał Apostołów, przywodził im na pamięć wszystko co Pan Chrystus czynił i mówił, objaśniał i rozwijał naukę Odkupienia, pobudzał do nauczania i pisania, kierował nimi w urządzeniu Kościoła, wpływał na wszystkie urzędowania ich czynności, słowem używał ich za organ działania swego w sprawie zbawienia rodu ludzkiego; więc wszystko co tylko Apostołowie ustnie ogłaszali, cokolwiek pisali, cokolwiek stanowili i urządzali, było to dziełem Ducha św. azatem i te Ewangelije, te listy, te dzieje, które czy przez się, czy przez uczniów swoich ci święci mężowie nam zostawili, nie jako ludziom pospolitym, lecz jako od Boga natchnionym i kierowanym przypisać należy. Tak z rzeczy wypada, tak zawsze wierzył Kościoł, i dopóty tylko nie mieścił w Kanonie jakiegoś pisma Apostolskiego, dopóki się o niém nie dowiedział i o autentyczności nie przekonał; skoro zaś po ścisłem badaniu takową wątpliwość usunął, natychmiast z największym szacunkiem, jak boskie wyrazy w liczbie xiąg świętych pomieszczał, i do publicznego podczas nabożeństwa czytania i wykładania przeznaczał. We wszystkich względem xiąg świętych postanowieniach po wyliczeniu xiąg Starego Testamentu, przez samego Zbawiciela i Apostołów, słowem i czynem za boskie i od Ducha św. natchnione uznanych, w nieprzerwanym ciągu i pisma Apostołów mieścił, zakazując iżby oprócz tych, innych jakich za boskie i kanoniczne nie przyjmowano.

Ze względu na rzecz w Piśmie św. zawartą, też opierając się na uposażeniu przez Ducha św. Apostołów zapewnić można, że nie co innego ją stanowi, jak to, co im Bóg zwyczajnym lub nadzwyczajnym porządkiem dla objawienia światu objawił. Prawda, że nie cała nauka Chrystusa jest zapisana w pismach Apostolskich, bo też niepodobna materyalnym i ograniczonym sposobem ludzkim, jakim jest mowa pisana, określić i oznaczyć zupełnie rzecz nieskończoną, atoli co zapisano, jest istotnie nauką Ducha św. która od kościelnej żyjącej tém się różni, iż jest w pewne i stałe zewnętrzne formy ujętą, formy, od Ducha św. kierującego piórem Apostołów zaaprobowane.

Nareszcie ze względu na przyjęcie, Pismo św. najwyższym, jaki tylko na świecie być może sądem jest zaszczycone: bo ani jednego jakiego człowieka, ani towarzystwa uczonego, lecz uroczystym wyrokiem Kościoła, organu Ducha św., o którym Chrystus Pan powiedział: «Cokol«wiek zwiążecie na ziemi, będzie związano i w Niebie, a «cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano i w «Niebie; kto Kościoła nie słucha, niech będzie jako poga«nin i jawnogrzesznik.» Ten Sędzia właściwy, znający się na rzeczy, mający nieomylne zdanie, ożywiony Apostolskim duchem, strzegący składu całej Chrystusa nauki, dowiedziawszy się najpewniej o pismach przez Apostołów, lub pod ich okiem przez uczniów wydanych, poznał Apostolskie słowa, uczuł tożsamość przez nich opowiadanej i zapisanej prawdy. W całem bowiem życiu swojém Kościoł tłumaczył się ich wyrazami, jako od Boga samego dobranemi i poświęconemi, i po wszystkich stronach świata, na zgromadzeniach biskupów, ogłosił je razem ze starym Testamentem, za xięgi Boskie, święte, zawierające i naukę i słowa od Ducha św. natchnione. I nie mógł inaczej xiąg Apostolskich uważać, ponieważ niemiał powodu Ewangelii żywej odróżniać od pisanej; jedna i druga była słowem i nauką Apostolską, jedna i druga była wiernym od Apostołów przekazaną; oba te rodzaje Słowa Bożego za jednę i nierozdzielną musiał uważać całość, mającą niebieski początek. Nikt nie potrafi szanować Pisma św. tak, jak Kościoł, bo artykułem wiary w natchnienie wypiętnował na niém charakter boski a uważając za jeden z najgłówniejszych warunków wychowania swego, za część powierzonego sobie do strzeżenia skarbu, za własność do siebie wyłącznie należącą, ochraniał od przywłaszczenia, skazy i przewrotnego wykładu. Kiedy część ludzi, odstąpiwszy Ewangelii żywej, ostać się chciała na Piśmie św. wołał na nich Kościoł że się nie mogą opierać na tém czego nierozumieją, bo jako Pismo św. wyszło z łona Kościoła i

dla Kościoła jest przeznaczone, tak w Kościele tylko może być zrozumiane i przeciw niemu nie może być użyte. «Jeżeli, pisze Tertullian (de praes. haer. c. 37) prawda jest «na naszej stronie i podług tego prawidła żyjemy, jakie «wziął Kościoł od Apostołow, Apostołowie od Jezusa Chry-«stusa a Chrystus od Boga, żadną miarą heretycy niemogą «się odwoływać do Pisma św. bo jako heretycy, nie mają «od Chrystusa co wzięli od siebie, chrześcianami nie są «i do Pisma św. prawa nie mają. Słusznie ich zapytujemy: «kto jesteście? kiedy i zkądeście przybyli, co wam do na-«szej własności, wam, którzy nie jesteście z naszej gromady? «Jakiem prawem Marcyonie las mój wycinasz (Ewangelije «obcinasz)? jakiém prawem Walentynie źródła moje odwra-«casz? co masz za prawo Apelesie wkraczać do moich gra-«nic? Wszak to moja własność, posiadana oddawna, wten-«czas kiedy was jeszcze nie było; mam na to zapis od sa-«mych autorów, prawych właścicieli Słowa Bożego. Jestem «po Apostołach dziedzicem na mocy ich testamentu, przez «nich napisanego i zatwierdzonego przysięgą. Was oni wy-«dziedziczyli na zawsze, oddalili jako obcych, jako nieprzy-«jacioł.»

Tak w wieku II w duchu Kościoła broniono Pismo św., tak je uważano w ścisłym związku z Ewangeliją żywą. Wiedzieli o tém i poganie, kiedy chcąc zniszczyć religiją Chrystusa niszczyli te xięgi, a wierni wyznawcy Chrystusa życiem swojém je zasłaniali. «Co to są za xięgi, zapytał Saturnin męczenników Scyllitańskich, którym czytając cześć oddajecie? na co odpowiedział Sporatus: «Cztery Ewangelije Pana naszego Jezusa Chrystusa, listy św. Pawła i cała od Boga natchniona nauka. (Act. Procons. MM. Scyllit. n. IV.) Wydanie tych xiąg uważano za odstępstwo wiary. Na Soborach Efezskim, Chalcedońskim, Konstantynopolitańskim pomieszczano je pośrodku grona Biskupów jako Słowo Boże. Święty Ireneusz przeciw Heretykom odwołuje się razem i do Kościoła i do Pisma św. mówiąc: «Trzeba się «trzymać Kościoła, być wychowanym na łonie jego i w «Pismie św;» a w innem miejscu (Adv. haer. L. IV c. 32, n. 8) «Prawdziwą wiarą jest Apostolska nauka; dawny stan «Powszechnego Kościoła, właściwość ciała Jezusa Chrystusa, «podług następstwa Biskupów, którym Apostołowie po róż-«nych miejscach zwierzyli Kościoły, nauka wiernie aż do «naszych czasów dochowana w całej rozciągłości Pisma św. «bez dodania i ujęcia.» Podobnież Klemens Alexandryjski, Origenes i inni, prawidło Kościoła, prawdę, dawny Kościoł, Pismo św, podanie Kościoła, za jedno biorą, i w tém tylko znaczeniu Pismo św. do czytania zalecają. Jedno brano za drugie, a zawsze jedno połączone z drugiém, jako stanowiące całość nauki Chrystusa.

(Dok. nast.)

DONIESIENIE LITERACKIE.

(Udzielono).

«Wyszedł z cenzury Tom III *Rocznika Literackiego*. Zasady, o których mniej więcej napomykał Wydawca, więcej niezależnie niż dotąd przewodniczyły w redakcji tego tomu. Starał się przedewszystkiem wyjątki, dające tylko miarę talentu występującego pisarza, dla krytyka lub literata z powołania, zastąpić artykułami mającemi interesowaną całość dla ogółu czytelników.

Będzie ozdobiony portretami: *autora Soplicy*, *Professora Ignacego Daniłowicza*, *Józefa Korzeniowskiego* i *Wiktora Każyńskiego*, oraz widokiem *Złotej bramy w Kijowie* i Muzyką.

PP. Kollektorowie raczą pośpieszać z przesłaniem listy prenumeratorów. Od ich pośpiechu wyjście Rocznika zależeć będzie.

Cena u PP. Kollektorów. . . . . 2½ rubli sr.
Cena w angielskiej oprawie . . . . 3 —— —
Toż samo płacą wypisujący wprost od Wydawcy.
Exemplarze okazałe na welinie, w oprawie,
z przesyłką . . . . 4 rubli sr.

Adres: na imie Wydawcy Rocznika. *Въ С.-Петербургъ, въ Типографію Края, для передачи Г. Подберескому.*

DONIESIENIE MUZYCZNE.

W tej chwili wyszły dwie nowe Polki P. Każyńskiego 11 i 12, zamykające szereg wydanych tu przez niego Polek. 11-ta poświęcona przyjacielowi autora, pierwszemu spółczesnemu tenorowi, nosi od jego imienia tytuł *Rubini-Polka;* 12-ta, (Stanislas-Polka), ozdobiona pięknym portretem autora, roboty Rudolfa Żukowskiego. Obie te kompozycye odznaczają się nowością pomysłu, oraz lekkiemi, oryginalnemi motiwami. Wszystkie gazety stolicy, a w tej liczbie i nasza, tylekroć już o talencie kompozytorskim P. Każyńskiego do publiczności przemawiały, że nic nowego nie możemy powiedzieć o ostatnich pełnych wdzięku jego utworach. Musimy tu wszakże oddać pochwałę Wydawcy, P. Holtz, który ostatnią Polkę wydał nader gustownie i z pewnym nawet przepychem, tak iż z edycyj Petersburskich niewidzieliśmy równie ozdobnej.

Proszeni jesteśmy ogłosić, iż osoby mieszkające na prowincyi, życzące nabyć kompozycye P. Każyńskiego, mają się *odtąd* zgłaszać wprost do wydawców jego kompozycyj PP. Holtz i Bernard (kommisyonerów Dworu Cesarskiego).

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 23 Kwietnia 1845 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.